

Zaduszki

# Wędrujące dusze

*Przed dniem Wszystkich Świętych na cmentarzach urządzi się wielkie porządkowanie grobów. Spowodowane jest to nie tylko zachętą duszpasterzy i opinią sąsiadów, ale głównie szacunkiem dla umarłych. Dusze bowiem przychodzą w pierwsze dwa dni listopada na swój grób. Dlatego trzeba zadbać, by były uradowane.*

Oprócz kwiatów, zniczy i wieńców plecionych z mchu lub krzewu ozdobnego zwanego lebensbaum, na grobie winny znaleźć się gałązki jodły lub świerku. Zmarli, którzy są mocno związani z miejscem spoczynku ciała, cieszą się z każdego

**gestu pamięci bliskich.**

Wiara w ich obecność jest tak silna, że odwiedzający ich nie mówią: „Idę na grób ojca, matki...”, tylko „Jidã do tatë, mëmë...”.

Zwykle o godz. 15 przy grobach gromadzą się całe rodziny. Jest to jedna z nielicznych okazji w roku, kiedy spotyka się rodzeństwo i ich dzieci przy grobie zmarłych rodziców, dziadków, braci, sióstr i innych bliskich. Wówczas pod przewodnictwem kapłana udaje się na cmentarz procesja. Celebrans odmawia modlitwy, kropi groby i zebranych wodą święconą. Po zakończeniu procesji rozpoczyna się przy głównym krzyżu uroczysta msza święta. Niektóre parafie ograniczają się tylko do sa-

mej procesji, a mszę odprawia się w kościele. Po mszy zwykle jest już ciemno. Wówczas cmentarz wygląda jak jedna wielka pochodnia. Mówi się, że to „wieczny wid”, który świeci duszom obecnym na ziemi.

Po powrocie z kościoła zachowuje się spokój. W piecach rozpała się ogień, żeby dusze mogły się ogrzać.

**Nie wypuszcza się psa**

na wolność. Zwierzę ma zdolność widzenia duchów i mogłoby im przeszkadzać. Nie wolno również gwizdać. Mówi się: „Czej człowiek wieczorã gwizdã, diôbeł pò płotach tuńcëje”. Powszechny i przestrzegany jest zakaz wylewania pomyj lub jakiegokolwiek wody. Jeśli ktoś znajdzie się w sytuacji przymusowej, winien to zrobić nisko przy ziemi, żeby nie uczynić duszom krzywdy.

W noc zaduszną o godz. 2 dusze udają się do kościoła i odprawiają nabożeństwa za zmarłych aż do północy, kiedy to udają się z powrotem do swoich



Przydrożne krzyże i kapliczki są miejscem częstych spotkań pokutujących dusz.

Fot. Eugeniusz Pryczkowski

grobów. Osoby, które chciałyby się w noc zaduszną pomodlić w kościele zostałyby żywcem

**roszarpane przez duchy**

Dawniej tej nocy odbywał się zwyczaj, o którym dziś już zapomniano. Grupa chłopców wyposażonych w specjalne instrumenty (diabelskie skrzypce, burczybas, knëra, sznara) i poprzebierana za diabły, cza-

rownice i inne maskary, urządziła koncert na cmentarzu, aby

**odpedzić złe duchy,**

które przeszkadzają wejść na cmentarz duszom potępionym. Stwarzano im przez to szansę na wybawienie. Ponieważ w Dzień Zaduszny dusze błądzą po ziemi, dawniej Kaszubi stawiali im jedzenie na oknach domów lub na stole. Tego dnia nie należy również wy-

**Radni u stóp Swarzewskiej Pani**

## Odpowiedzialnie służyć

Z inicjatywy zespołu terenowego AWS, 17 października, w swarzewskim sanktuarium Królowej Polskiego Morza została odprawiona msza św. dziękczynna za zwycięstwo Akcji na ziemi puckiej w niedawnych wyborach samorządowych.

Do udziału w uroczystości, oprócz osób, które uzyskały mandat radnego w gminach, powiecie i województwie, zaproszeni zostali również kandydaci z list AWS, którym nie udało się zwyciężyć w wyborach. Ponadto byli także radni z Jastarni i Krokowej, którzy

nie startowali pod szyldem Akcji, ale zbliżeni są do tej formacji światopoglądowo. Szczególnym gościem był poseł Jerzy Budnik. W sumie przyjechało ponad sto osób.

Mszę świętą u stóp cudownej figurki Pani Swarzewskiej celebrował ks. Stanisław Majkowski, proboszcz sanktuarium. Mszalne czytania w języku polskim i kaszubskim przeczytali: Mieczysław Struk - wybrany do Sejmiku Wojewódzkiego i Artur Jabłoński - radny powiatowy. W kazaniu celebrans podkreślał

wyjątkowe znaczenie samorządów w rozwoju idei małych ojczyzn.

- U nas na Kaszubach - mówił ks. Majkowski - wielkie znaczenie miała dawniej gospodarnosc, zaradność i dbałość o porządek. Dziś są to już może cechy gdzieś zapomniane, ale właśnie one powinny charakteryzować nasz samorząd.

Po mszy uczestnicy swarzewskich uroczystości spotkali się w salce katechetycznej, gdzie gratulowali sobie wzajemnie i słuchali słów zachęty do wyteżonej

pracy, które skierował do nich poseł Jerzy Budnik.

Z kolei Mieczysław Struk przemawiając do zebranych zwrócił uwagę na ciężką na radnych odpowiedzialność za swoją gminę, powiat i cały region.

- Sięgnęliśmy po władzę nie po to, by spocząć na laurach i napawać się wyborczym zwycięstwem - mówił burmistrz Jastarni.

- Naszym zadaniem jest odpowiedzialnie służyć społeczności kaszubskiej i wszystkim naszym współrodakom.

(jaż.)

Smierc to je płacz

I ból i żalosc

Bierze to co kòchónë

Tklëwé serca

Òczë ceplã zdrzacé.

I rãce co piastowalë

I sztòtowałë swòje twòrzenié

Òstòwiò przëbladłé wspòminczì

I cãzczé chwile zamészleniò

A równak je to jedinò

Bróma do zbawieniò

Bożena Szymańska

Łebno. Nagrody dla regionalistów

## Leszek Walkowiak laureatem

Po raz pierwszy wręczono Ogólnopolską Nagrodę im. Aleksandra Patkowskiego. Ustanowiło ją Muzeum Okręgowe w Sandomierzu za prace i działalność popularyzatorską w zakresie regionalizmu. Patkowski urodził się w Ożarowie pod Sandomierzem. Studiował anglistykę, klasykę i polonistykę na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie. Podczas wojny był więziony w Oświęcimiu, gdzie zmarł w wieku 52 lat w 1942 r. Jego najbardziej znaną publikacją jest wydany w 1934 r. „Ruch regionalistyczny w Europie”.

Nagrody wręczono 29 października. Spośród osiemnastu propozycji nagrodzono cztery. Wśród laureatów znalazł się regionalista kaszubski, Leszek Walkowiak. Laureat jest kustoszem Izby Regionalnej w Łebnie. W ostatnich latach dał się poznać jako ak-



Leszek Walkowiak

Fot. archiwum

tywny działacz kulturalny. Zafascynowany Kaszubami, szczególnie bogactwem kulturowym gminy Szemud, podejmuje wiele inicjatyw rozbudzających przywiązanie i szacunek mieszkańców okolic Szemuda do swojej małej ojczyzny, o czym już niejednokrotnie informowaliśmy na naszych łamach. Panu Leszkowi serdecznie gratulujemy.

(EP)

Gdańsk

## Zebranie wyborcze

7 listopada odbędzie się zebranie sprawozdawcze - wyborcze Oddziału Miejskiego ZKP w Gdańsku. Członkowie partu do-

konają na nim wyboru nowego zarządu, prezesa oraz delegatów na Walny Zjazd Zrzeszenia, który odbędzie się 5 grudnia br.

(ep)

Gdańska

## Inauguracja w św. Janie

Odbudowywany kościół św. Jana w Gdańsku, zwany czasami kolegiatą kaszubską, stał się nową siedzibą Duszpasterstwa Środowisk Twórczych Archidiecezji Gdańskiej. 25 października odbyła się uroczysta inauguracja działalności duszpasterstwa w nowym miejscu. Mszę

w głównej nawie kościoła odprawił ks. arcybiskup metropolita gdański Tadeusz Gocłowski. Po mszy odbyło się spotkanie w klubie Meštwin, w Domu Kaszubskim, poświęcone dotychczasowemu postępowi prac w kościele i planom na najbliższą przyszłość.

(ep)

## Piaśnica

# Pamięć i ostrzeżenie

Tradycyjnie jak co roku odbyła się w Piaśnicy uroczystość patriotyczno-religijna. Mszę św. koncelebrowaną odprawił biskup Zygmunt Pawłowicz. W piaśnickim lesie spoczywają szczątki około 2 tys. ludzi pomordowanych przez hitlerowców w latach 1939-1940.

Są wśród nich mieszkańcy Pomorza i Kaszub, przedstawiciele różnych grup zawodowych i społecznych.

Zawsze w ostatnią niedzielę października odbywają się w tym miejscu uroczystości żałobne, które gromadzą liczną rzeszę uczestników - członków stowarzyszenia Rodzina Piaśnicka, władz samorządowych Wejherowa, Pucka i okolicznych gmin, kombatanów i organizacji społecznych.

Na tegorocznych obchodach ku czci pamięci rozstrzelanych obecny był także marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński.

Szczególnie cieszy liczny udział młodzieży szkół podstawowych i średnich.

To oni mają być właśnie kontynuatorami narodowej spuścizny i tymi, którzy poniosą świadectwa lat minionych w nowe tysiąclecie.

Podczas tegorocznych uroczystości pobrano ziemię w Piaśnicy, która spoczęła w specjalnej urnie. Inicjatorem jej powstania jest ks. prałat Daniel Nowak z parafii pw. Chrystusa Króla.

Ma ona kształt słupa granicznego i znajdują się w niej próbki ziemi z 30 miejsc w pięciu krajach,



Kilkaset osób połączyło się we wspólnej modlitwie w intencji ofiar II wojny światowej.

uświęconych krwią 107 polskich męczenników, którzy zginęli podczas II wojny światowej.

Ten słup męczenników ma być widomym świadectwem ich wierności Ojczyźnie i Bogu.

Do tej pory złożono w nim ziemię z Westerplatte i z obozu koncentracyjnego w Stutthofie, oraz z Piaśnicy. Urna - symbol stanie w specjalnej kaplicy w kościele pw. Chrystusa Króla w 1999 roku.

Zanim to nastąpi, zostanie ona poświęcona przez naszego papieża Jana Pawła II podczas jego przyszłorocznej pielgrzymki. Kształt plastyczny opracował artysta plastik z Gdyni Ryszard Debis. Na piaśnickich mogiłach zapalono znicze i świece oraz złożono wiązanki kwiatów.

Tomasz Pater  
Fot. Agnieszka Steinke



Podczas tegorocznych uroczystości pobrano ziemię w Piaśnicy, która spoczęła w specjalnej urnie.

# Cëż je czëc

## Kaszuba z Indianami

KARTUZY. Już po raz szósty Wydział Kultury Urzędu Miejskiego oraz Białostocki Ośrodek Kultury zorganizował Białostockie Spotkania Folkowe.

W tym roku atrakcją były zespoły indiańskie o wdzięcznych nazwach - Takmi, Kurakas, Shannon, Didura i Paczanga, Open Folk oraz rodzime - Kurpie Zielone, Kwartet Jorgi, The Bumpers, Szela, Orkiestra św. Mikołaja. Kaszuby - jako jedyny - reprezentował Tadeusz Makowski z Kulturalną Grupą Folklorystyczną Pleskota, który przez godzinę bawił publiczność.

- Publiczność, głównie studencka - reagowała bardzo żywiołowo - mówi Tadeusz Makowski. Zaprosiłem ich do wspólnego grania na burczybasie. A gdy przyszło do całowania diabełka na skrzypcach - było pół estrady dziewcząt - wspomina kaszubski gawędziarz.

Kaszubski na wesoło - to też sposób na propagowanie rodzinnej kultury.

(J.S.)

## Promocja książki

KOŚCIERZYNA. W sali konferencyjnej przy kościele św. Trójcy odbyła się promocja książki Stanisława Janke „Poeta z kaszubskiej nocy” wydanej przez wydawnictwo Czec, kierowane przez znanego działacza kaszubskiego, Wojciecha Kiedrowskiego.

W spotkaniu wzięli udział nauczyciele, działacze kaszubscy, których interesuje twórczość literacka i działalność kaszubskiego prefekta gimnazjum, zamordowanego przez hitlerowców w 1939 r. - księdza dr. Leona Heykego. Spotkanie prowadził ks. prałat Marian Szczepliński.

(JM)

## Gminne dożynki

DĘBOGÓRZE. Na specjalnie przygotowanym boisku wiejskim w Dębogórze producenci rolni wystawili swoje plody. Ustawiono również szereg straganików, a także ołtarz przy którym odprawiono mszę świętą. Jej najważniejszą częścią było składanie darów dziękczynnych. Delegacje poszczególnych sołectw niosły wieńce żniwne, a przedstawicielka Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego - kwiaty. Po oficjalnym podzieleniu dożynekowego chleba, przyszedł czas na gry, konkursy i zabawy. Trwały one do późnej nocy.

(jan)

## Jeszcze o Pobłockich

LINIA. Po ukazaniu się mojego artykułu „Wampir Franc z Pobłockich”, „Norda” nr 37, dowiedziałem się z ubolewaniem, że niektóre osoby, szczególnie mieszkańcy Kętrzyna, poczuły się dotknięte. Artykułowi nadałem tytuł „O Pobłockich herbu Jeleń”. Tytuł został zmieniony, zamieszczono również rysunek. O wydaniu przed ponad wiekiem wspominałem wyłącznie ze względu na zaginioną publikację, licząc na jej odnalezienie. Absolutnie nie miałem intencji urazić znanej i szanowanej rodziny Pobłockich, zresztą mocno spokrewnionej z Dzieścielskimi.

Marek Dzieścielski

## Książka z kaszubskimi piosenkami

Instytut Sztuki Państwowej Akademii Nauk w Warszawie wydał monumentalną pracę zawierającą około 1400 tekstów i nut piosenek zebranych na Kaszubach. Zbiór nosi tytuł „Kaszuby”. Jest to pierwsza część serii „Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały”. Przygotowywane są kolejne wydawnictwa dotyczące innych regionów naszego kraju. Początek pracy sięga lat 50. Dla zainteresowanych podajemy numer telefonu IS PAN - (022) 83 - 131 - 49.

(ep)

## Płyty OSB

OSB - budowlana płyta wiórowa zastępująca tradycyjne deskowanie już od

7,56 zł/m<sup>2</sup> + VAT

## PANELE podłogowe i boazerijne

„jak pizza na telefon”

panele podłogowe (grubość 6-8 mm) już od 33 zł/m<sup>2</sup> brutto  
panele boazerijne (MDF i wiórowe) już od 14,99 zł/m<sup>2</sup> brutto

Zapewniamy transport. Raty. Zamówienia na telefon

## DELTA

DYSTRYBUTOR

tel. 055/23-56-555, 090523900

Biuro Handlowe

Gdańsk

058/347-67-31

PPH

## Agora

Tadeusz Moryń

Kartuzy, ul. Gdańska 28  
tel./fax 684 03 82

PROMOCJA JESIENNA

## Okna PCV

masy uszczelniające  
silikony, pianki, kleje  
akcesoria szyb zespolonych i okien

## NORDA

Pismiono Kaszëbsczë Zemi

Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”, 80-886 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 9/11, tel. 301-20-27. Redaktor prowadzący: Eugeniusz Przychowski. Zespół: Artur Jabłoński, Kazimierz Klawiter.

REKLAMA

## Kulikowski

TAKI salon, TAKI serwis, TAKIE okazje

Gdynia ul. Morska 314  
tel. 663-99-98

GRATIS

poduszka powietrzna + radiomagnetofon + autoalarm

GRATIS

1998

Najlepszy  
za dochód  
dostawczy  
1998  
na polskim  
ryнку

No 1  
Najlepszy Wspólnik w Interesach

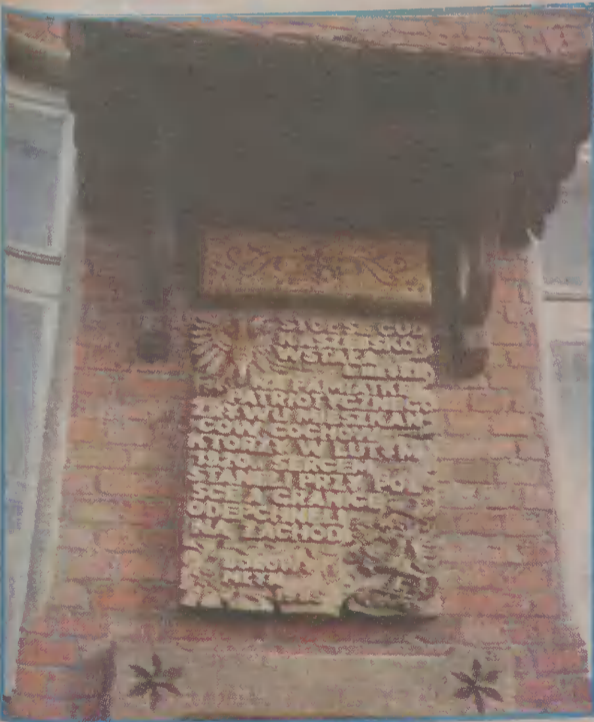
Ważnym elementem  
Ważnym elementem  
Ważnym elementem

Borowy Młyn

# Uczą się o regionie



Danuta Pych - Lipińska rozmawia z uczniami o regionie.



na budynku szkoły wisi tablica poświęcona mieszkańcom Borowego Młyna, którzy walczyli w obronie granicy polsko - niemieckiej.

Zgorzałe - Ostrzyce

## II Zjazd Neubauerów

Drzewo genealogiczne Neubauerów opracowane przez potomków rodu Sylwię, Stanisława i Marka Neubauerów i Ewę Żurawską liczy prawie 400 członków. Około jedna trzecia z nich spotkała się 10 października na II zjeździe rodu w Pensjonacie Kaszubskim w Ostrzycach, w tym dwudziestu przybyło z Niemiec. Przed dwoma laty przyjechało 80 osób.

Autorom drzewa genealogicznego udało się udokumentować dzieje rodziny od roku 1805. Wówczas urodził się Wilhelm Neubauer, który ożeniony z Anną Zastrow zamieszkał w Gołubiu Kaszubskim. Byli ewangelikami. Jeden z jego synów, Augustyn, chcąc poślubić Katarzynę Wentę wyznania katolickiego, musiał przejść na jej wiarę, przez co utracił prawo do

*Borowy Młyn to stara wieś położona w gminie Lipnica, powiat bytowski. Przed wojną do Niemiec dzieliła ją zaledwie kilka kilometrów. Od wieków mieszkają tu wyłącznie Kaszubi.*

W Szkole Podstawowej w Borowym Młynie odbywają się zajęcia z regionalizmu kaszubskiego. Prowadzi je emerytowana nauczycielka, Danuta Pych - Lipińska. Z kilkunastoosobową grupą spotyka się raz w tygodniu przez dwie godziny. Rozmawiają o Kaszubach, ich aktualnej sytuacji oraz przeszłości. Biorą udział w konkursach prozy i poezji kaszubskiej oraz gawędziarskich. Uczą się również pieśni kaszubskich, z którymi prezentują się na przeglądach, między innymi na Przeglądzie Twórczości Dzieci i Młodzieży Ziemi Bytowskiej.

Mimo że jest to kraniec kaszubszczyzny, część młodzieży potrafi sprawnie po-

ślugać się językiem ojców. Cenne jest to, że nie zdradzają już przy tym żadnych kompleksów. Z pewnością jeszcze lepiej i chętniej by mówiły, gdyby w tym języku zwracała się do nich nauczycielka.

W szkole jest również niewielka izba regionalna. Opiekują się nią harcerze. Znajdują się w niej zebrane przez nich zbiory, głównie dotyczące historii harcerstwa na tym terenie. Są także eksponaty używane dawniej w gospodarstwach domowych. Uczniowie mają dzięki temu możliwość lepszego poznawania przeszłości swej pięknej ziemi kaszubskiej.

(Janton)

Fot. Jan Antonowicz

rodzinnego majątku. Mimo tego dorobił się dużego gospodarstwa w Zgorzałach, którego dziedzicem został syn Franciszek, drugi z czworga dzieci. Franciszek z żoną Marianną dochowali się czternaścioro potomstwa.

Troje umarło w dzieciństwie, jeden zaginął na II wojnie światowej, zaś reszta pozakładała rodziny głównie na Kaszubach, a czę-

ściowo na Mazurach i w Niemczech.

Pięcioro z nich żyje do dziś. Najstarsza Helena liczy 89 lat i mieszka w Orłowie.

Obecnie gospodarstwem Neubauerów zarządza prawnuk Franciszka - Henryk Neubauer.

Trzeci zjazd Neubauerów zaplanowano za dwa lata.

Jan Antonowicz

Budownictwo szachulcowe

# W dawnym stylu

Rzadko można już spotkać w kraju domy o konstrukcji szachulcowej. Stosunkowo dużo zachowało się ich na Kaszubach. Niewielka część poddawana jest renowacji. Większość zastępowana jest współczesnym budownictwem. Z tych zachowanych najciekawsze obiekty znajdują się w Nadolu (zagroda gburiska), w Pucku, okolicach Wejherowa oraz w skansnach: Kaszubskim we Wdzydzach i Słowińskim w Klukach. Dużo takich obiektów - szczególnie kościołów - znajduje się w powiatach słupskim, lęborskim i bytowskim.

Szkielet konstrukcji najczęściej wypełniony jest pomalowanym na czarno układem belek. Pola między belkami w budynkach mieszkalnych i obiektach

sakralnych bielono, w budynkach gospodarczych pozostawiano wypełnienie bez zaprawy. W celu polepszenia warunków termicznych nakładano warstwę masy ziemnej, zwanej polepą, do której często mieszano sieczkę bądź słomę.

Obecnie obserwujemy coraz większe zainteresowanie budownictwem szachulcowym. Wiele murowanych domów wykańczanych jest w sposób imitujący dawny styl. Powstają też nowe domy, budowane wiernie według starych metod z wykorzystaniem osiągnięć współczesnej sztuki budowlanej.

Okazuje się, że domy te cechują znakomite warunki termiczne. Są też zdrowsze od nieestetycznych betonowych klocków.

(EP)



Dom o konstrukcji szachulcowej z miejscowości Kamienna Góra pod Mirachowem. Starsi mówią, że w takim domu było więcej ciepła, przede wszystkim rodzinnego.

Fot. Eugeniusz Pryczkowski

Konferencja w Ustce

## Dzieci Kaszub

W 1928 roku w Amsterdamie w materiałach Międzynarodowej Konferencji Antropologicznej ukazała się praca dwóch profesorów Michała Ćwirko-Godyckiego i Adama Wrzoska, którzy od 1925 roku prowadzili badania antropologiczne dzieci kaszubskich. Zajmowali się nimi przez 12 lat w szkołach wiejskich w Żarnowcu, Odargowie, Karwi, Jastarni, Mrzeżynie, Żelistrzewie aż po Gdynię. Były to pierwsze badania antropologiczne kaszubskich dzieci.

W tym roku mija 70 lat od ich opublikowania, dlatego pracownicy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku

postanowili zorganizować sesję naukową pod nazwą „Dzieci kaszubskie - przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”.

Sesja odbyła się 21 października br. w Ośrodku Wczasowym Jantar w Ustce.

W programie znalazł się między innymi występ dziecięcego zespołu folklorystycznego Tuchlińskie skrzaty oraz trzy referaty.

Pierwszy dotyczył rozwoju antropologicznego dzieci kaszubskich, w drugim przedstawiono tę problematykę na przykładzie dzieci z całego Pomorza a w trzecim scharakteryzowano rozwój dzieci z całej Polski.

Elżbieta Pryczkowska

Pomnik natury

# Pisane dzieje groty mechowskiej

Mechowo jest wsią leżącą 9 km na zachód od Pucka. Opisywano ją już w wielu publikacjach prasowych i monografiach. Nie wszystkie jednak odnotowały osobliwość geologiczną jaką stanowi tamtejsza jaskinia - grota stalaktytowa.

Po raz pierwszy o grocie napisano 177 lat temu. Z opowieści snutej przez Małgorzatę Itrych, długoletnią opiekunkę tego miejsca wynika, że

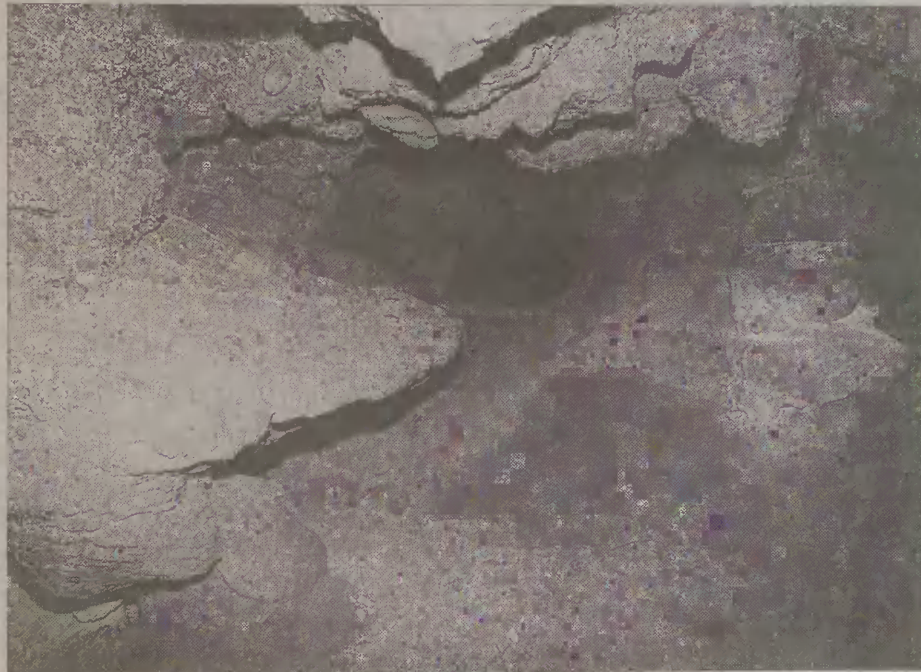
## jaskinię odkryto

na początku XX wieku, co powtarzano potem w różnych informatorach. Jerzy Szukalski w artykule „Rzadka osobliwość skalna na Pobrzeżu Kaszubskim” opublikowanym w czasopiśmie „Geografia w szkole” (z. 2, 1961 r.) napisał: „Już w roku 1908 ówczesne władze pruskie uznały groty za pomnik natury, a pierwsze jej opisy pochodzą z pierwszej połowy ubiegłego wieku, kiedy po odkryciu obiektu próbowano zwrócić uwagę na jego osobliwość i w stosunkowo niejasny jeszcze sposób wytłumaczyć jego genezę...”

Inspirowany tą lakoniczną informacją postanowiłem odszukać wcześniejsze, bliżej nie określone

## materiały piśmiennicze

oraz ewentualne przekazy ikonograficzne. Rezultaty tych poszukiwań były zaskakujące. Otóż pierwszy opis groty mechowskiej



Wnętrze groty w Mechowie

znalazł się w pierwszym roczniku - z 1821 r. - „Verhandlungen der Gesellschaft Natur Forschender Freunde”, czasopiśmie wydawanego w Berlinie. Wspólny artykuł prof. Wrede z Królewca, dr. Kleefeld z Gdańska i sędziego Lichtenberga był następstwem częściowego zawalenia się sklepienia groty, zgłoszonego przez miejscowego geodetę Hauera. W tym samym roku groty opisano jeszcze w czasopiśmie „Sommer Gemälde der Physischen Welt”, a także w „Preussische Beschreibung von Preussen”.

## Szersze omówienie

groty w Mechowie ukazało się w piśmie gdańskiej Petrischule zatytułowanym

„Programm der öffentlichen Prüfung” z 25 marca 1850 r. Artykuł ilustrują dwie tablice rycin autorstwa Mengego, nauczyciela Petrischule. Informacja o jaskini znalazła się następnie w wydawnym w 1869 r. „Topographisch - statistisches Handbuch für den Regierungsbezirk Danzig”. Nowe informacje o mechowskiej osobliwości przynosi artykuł Paula Sonntaga zatytułowany „Powstanie kolumn, złożeń wapiennych z piramidalnych” i opublikowany w 1912 r. w „Die Provinz Westpreussen in Wort und Bild”. W 1923 roku, w miesięczniku „Ziemia”, ukazał się bodaj pierwszy polski opis groty. Dokonała go R. Danysz-Fleszerowa w artykule „Z mało znanych szla-

ków turystycznych na północnym Pomorzu”. Drukarzski „chochlik”

## odwrócić do góry nogami

kliszę z ilustracją wejścia do groty, czego konsekwencją było potem powtarzanie tego błędu w wielu kolejnych publikacjach.

Owych publikacji było jeszcze wiele. Chcę jeszcze tylko zwrócić uwagę na jedną rzecz.

Otóż ryciny i zdjęcia groty publikowane na przestrzeni ostatnich 177 lat ukazują jedynie zewnętrzny wygląd wejścia do jaskini. Zdjęcia wnętrza groty, które wykonałem w latach 1991-1993, są zatem publikowane po raz pierwszy.

Edmund Kamiński

Nasze imiona i nazwiska

# Pawletka Pawlitka

Nazwiska *Pawletka* i *Pawlitka* zostały historycznie udokumentowane w Kartuskiem. Oto r. 1773, kiedy Kaszuby i Pomorze przejmowało państwo pruskie, soltysem w Chmielnie był Paweł Pawlitka, a w Smętowie parobkiem leśnym (Waldknecht) Maciej Pawlitka. Księga chrztów par. Chmielno, przechowywana w Archiwum Państwowym w Gdańsku (sygn. 1254 III 1, k. 35, 43, 134) zawiera także poświadczenia z r. 1826: Cath.(arina) Pawletka, Andreas Pawlitke, Cath.(arina) Pawlitka i Josephina Pawletkowa z r. 1829. Zapis Pawlitke jest zmieniony wskutek wymiany końcówki -a na -e, jak w nazwiskach Zielonka na Selonke, Gałazka na Golonske, Ryba na Riebe itd. Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych podaje 51 obywateli o nazwisku Pawlita, z tego 1 z woj. gdańskiego, 1 Pawlitka z woj. bielska-podlaskiego, 32 Pawlitka, z tego 22 w woj. bydgoskim, 3 elbąskim, 5 gdańskim, 1 śluskim, 1 gorzowskim, 33 Pawlitko w woj. bielsko-bialskim.

Wskazane nazwiska pochodzą niewątpliwie od imienia *Paweł*, są to zdrobnienia tego imienia dokonane za pomocą złożonego przyrostka -etka lub -itka, jak np. *Mikitka* od *Mikołaj*, *Pachotka* od *Paweł* (tu jest występuje prosty przyrostek -et(a) lub -it(a), np. *Mikitka* od *Mikołaj*, *Radwanita* od *Radwan*, *Warszewita* od *Warcisław*, *Pacheta* od *Paweł*. Jeszcze częstszy jest przyrostek -ka, np. *Kaletka* od *Kaleta*, *Paszotka* od *Paszota* itd.

Tak i w naszym wypadku może nazwiska te brzmiały pierwotnie *Pawleta* i *Pawlitka*, a potem dodany przyrostek -ka posłużył do utworzenia struktur *Pawletka* i *Pawlitka*.

Dodajmy na koniec, że nazwisk, które genetycznie były zdrobnieniami od *Paweł*, jest bardzo dużo, np. *Pach*, *Pachnia*, *Pasz*, *Paszęta*, *Paszek*, *Pachur*, *Pachut*, *Pawlesz*, np. *Albertus Pawlesz*, rybak z Karwi, odnotowany r. 1664 w księdze par. Żarnowiec, pisałem o nich w *Pomeranii* 1980, nr 5, s. 51-53.

Edward Breza

# Czãżkô spòwiédz

Bëło to jesz za ny stòri Pòlszi. Kanonikã w Wejrowie bëł ks. Walãti Dąbrowszi. Lédze na niégò nick lèchò ni mòglë rzec. Bëł to swój człowiek z gbùrszi familii, dristny, òtemkli dlò wszëtczich i prosti w òbëcym. Jegò felą bëło to, że gòdòl barò gòsno, czasã jaż rëczòl, nawet przë spòwiadnicë.

Miòł òn swòje pòle. Sądził na nim co rokù wiele wrëków. Ròz òb wieczòr jeden knòp włòzł na nie i zaczął rwac wrëczy dlò kanynków. Czej miòł ju wnet całi kòsz cos gò rëszëło. Miòł wërzutë sëmieniégò, że òkròdò swòjégò probòszcza. A trzeba przëznac, że przòdë starszi pilowelë, żebë taczì wszòni za dlugò z grëchama nie chòdzëłë. Czej bëł wëznaczonej czas, nòleżào jic do spòwiédzë.

Tak sã wëbròł nen knòp do kòscoła. Ze strachã klëknął kòl spòwiadnicë i zaczął mamrotac pòd nosã swòje grëchè. Za nim stòja białka i zda na swòjã kòlëj. Czej przëszło mù sã spòwiadac ò nym złodzëjstwie, knòp zaczął tak wëcëskac ze se słowa,

że kanonik nie rozmiòł wszëtczégò i bez to gòsno sã jegò zapitòł:

- Kòmu të to ùkròdł i wiele tegò bëło?

Knapskò sã trząst jak w krãpach. Cos rzekł, a spòwiédnik jesz gòsni zarëczòł:

- Marija Józef, tëli kòszi? Knòpiela ò mało w bùksë nie naròbił, ale nie chcòł ju prostowac, że to niżòdne kòsze, le jesz nië fùl jeden kòsz.

Białka, chtërna stòja z tëtu knòpa, czej ùczëta rëczenië ksądza, ze strachù na jedny nodze sã òbròca i nawet nie zdążëta ùklëknac tak flot bëła przed kòscołã. A kanonik, chtëren widzòł całë zdarzenië wòłòł gòsno za nią:

- Widzyta, wa! - ta mùsza tész bëc w nëch wrëkach, a terò ze strachù ùcëkò. Ona jesz gwëсно do mie przindze.

Nimò tegò kanonik bëł mitczégò sëmieniò i dówòł rozgrzeszenië, leno że kòzdi mùszòł ùprawic - żelë szło - swòj bład Lédze bez to bëłë wiedno kask lepszi.

Szefan Fikus 1977 r.

Między Złotą Górą a Brodnicą Dolną

# Droga Kaszubska

Kamień uwieczniony na zdjęciu usadowiony jest przy szosie między Złotą Górą a Brodnicą Dolną.

Widnieje na nim napis „Droga Kaszubska wybudowana w latach 1965 - 1967” oraz mapa przebiegu tej drogi, która rozpoczyna się od skrzyżowania w Garczu. Stąd droga wiedzie do Chmielna, przed którym rozpościera się wspaniały widok na jeziora Białe, Rekowo i Klodno.

Za Chmielnem wije się przez Chmielonko, Zawory, a w Ręboszewie łączy się z trasą Kartuzy - Bytów. W Złotej Górze, znanej z corocznej największej plenerowej imprezy na Kaszubach - Truskawkobrania oraz niedawno poświęconego trzydziestoletniego po-

mnika zbudowanego z inicjatywy Bernarda Szczęsnego dla uczczenia walk partyzantów kaszubskich, odchodzi w stronę Brodnic Dolnej i Ostrzyc.

Stąd widać już wieżę na największym wzniesieniu niżu środkowoeuropejskiego, Wieżycy. Droga Kaszubska prowadzi tam przybierając kształty serpentyn i malowniczych zakrętów. U stóp Wieżycy łączy się z trasą Żukowo - Kościerzyna. Skrzyżowanie to stanowi koniec 22-kilometrowego najpiękniejszego na Kaszubach szlaku krajobrazowo-turystycznego.

Jan Antonowicz



Głaz upamiętniający budowę Drogi Kaszubskiej (1965-67).

Fot. Jan Antonowicz